DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi raz na tydzień. Prenumerata na ćwierć roku wynosi franków trzy.

Adres Redakcyi à M. Mathieu Stacherski, 5, rue de Touraine St Germain, Paris.

Dnia 9 czerwca 1849.

JEDNOLITOŚĆ NIEMIEC.

II.

Powstanie w Badeńskiém i w Palatynacie, jako odrodzenie zwichniętéj rewolucyi niemieckiéj, jako nieodzowna dążność do homogenii a przeto do Rzeczypospolitéj, jest faktem wielkiéj wagi dla ogólnéj europejskiéj sprawy, a mianowicie dla Węgier i dla Polski.

Cośmy zapowiadali od roku w Kraju i za granicą (1), to dziś nagle i niewątpliwie wynurza się na jaw, z mglistych tumanów zbrodniczéj intrygi i dyplomatycznéj szacherki. Solidarny spisek monarchów występuje jako jawna zbrojna koalicya. Bój to wstępny a śmiertelny, starego świata z nowym; monarchizmu i arystokracyi z Rzecząpospolitą — Pierwszego chorągiew w Petersburgu, drugiéj w Paryżu. Minął czas kłamanego królów liberalizmu a rzeczywistéj Ludów głupoty. Nie płużą już daléj owe sztuczne większości sejmowe, owe odpowiedzialne niby ministerya, owe tysiączne konstytucyjne kuglarstwa. Precz wywody i dowody, precz sejmowe gawędy i spory. Koalicya monarsza wyruszyła w pochód — bagnet i działo jedynym jéj argumentem: *ultima ratio regum!*

W roku przeszłym rewolucya europejska mogła była na wstępie skojarzyć solidarną narodów Ligę i za uciekającymi monarchami wyrzucić na cztery wiatry popiół spalonych tronów — ale Francya nie spełniła obowiązku inicyatywy; ale każdy kraj robił rewolucyę na swą rękę, ruchy więc oderwane, pojedyncze, pełzły koleją, jeden po drugim; Europa spłynęła krwią zmarnotrawioną i monarchizm wypłynął z niéj na wierzch potłuczony, skalany, lecz żywy.

Mędrszy od rewolucyi, nie stąpił on krokiem pojedynczo, nie ruszył się nigdzie samopas i bez wzajemnego porozumienia. Sternik tegoczesnego monarchizmu, *Mikołaj*, stał się niewidomym motorem niezliczonéj szajki dyplomatów, ministrów, jenerałów, począwszy od Stainekerów do Radeckich i Jelaczyców, od Pilersdorfow do Giobertych i Gagernów, stał się on duszą i mistrzem konstytucyjnych doktryn i obłudy, kotwicą zbawienia dla arystokracyi, kramarstwa, biurokracyi i wszystkich samolubów bez serca i sumienia, których ojczyzną — *przywiléj*, a Bogiem *worek*. Zamalgamowawszy tę pstrą mieszaninę zbrodniarzy z powołania i głupców wciągniętych w spółkę zbrodni, wyćwiczywszy ich częścią do dyplomatycznego i sejmowego oszustwa, częścią do żołdackiego teroryzmu i bratobójstwa, przysposobiwszy sobie i reakcyi w całéj Europie posłuszne i wygodne narzędzia — Mikołaj występuje nakoniec, jako widoma głowa i naczelnik koalicyi.

Monarchizm korzystając z gnuśnéj ślepoty francuzkiego rządu, ubiegł rewolucyę w zawiązaniu ligi i w rozpoczęciu zaczepnego boju.

Bój ten zamieni się wkrótce w powszechną wojnę — wszystkie kraje, rade nie rade, będą musiały stanąć pod tą, lub ową chorągwią.

Ostatecznym celem koalicyi jest *Paryż*, jako matecznik rewolucyi, jako najważniejsze jéj stanowisko, jako klucz europejskiego bojowiska.

Jakakolwiek może być dążność teraźniejszego francuzkiego rządu, Rzeczpospolita Lutego nie wyłamie się z pod ogólnego prawidła. Będzie walczyła — tym niekorzystniéj, im później. Francya jest głównym zastępem, odwodem rewolucyi europejskiéj— przednią zaś jéj strażą Węgry i Polska. Szeroki przestwor Niemieckiéj ziemicy odcina straż przednią od odwodu, od głównéj działania podstawy. Pomyślny obrót niemieckiego powstania, zwiąże Francyę z Węgrami i Polską, odwód z posterunkiem wysuniętym naprzód i zapewni do razu niewątpliwe zwycięztwo wyzwalającym się narodom.

Pokonanie zaś teraźniéjszego w Niemczech ruchu, przy koniecznem acz chwilowém zwątleniu rewolucyjnego ducha, przedłużyłoby odcięcie Węgrów od Zachodu, a koalicya zgruchotawszy ich połączonemi siły, wnet przez otwarte i odurzone Niemce, lunęłaby ognistą lawą na Francyę, porywając wszystko i garnąc zahałem mocą samego pędu i olbrzymiego brzemienia wschodu i północy.

Natenczas wojna europejska, która w roku przeszłym mogła być rozstrzygniętą nad Dnieprem i Dźwiną, która dziś powinna rozstrzygnąć się nad Wagą i Wisłą, przeskoczyłaby przez Ren na belgijską i francuzką ziemię — z ostatnim niebezpieczeństwem, nie już saméj Rzeczypospolitéj francuzkiéj, ale wszystkich Ludów, ale z niebezpieczeństwem cywilizacyi i całego postępu człowieczeństwa.

Stąd wynika niezmierna ważność niemieckiéj rewolucyi dla całéj Europy, a mianowicie dla nas, bo Polska, to posteremu ochronna grobla chrześciaństwa od zatopów azyatyckiéj czerni — bo Polska, to integralna część przyszłego składu wyzwolonéj Europy i jakoby ostatni, szlusujący kamień, w sklepieniu ogólnéj wolności.

Kiedy więc zmartwychwstanie Polski jest nieodzo-

(1) *Demokrata Polski*, *Dziennik Stanisławowski*, *Gazeta Narodowa Lwowska* i inne demokratyczne pisma czasowe, tudzież Protestacya Komitetu Krakowskiego, z dnia 26—27 kwietnia 1848.

wnym, widzialnym i dotykalnym rezultatem zwycięztwa, ogólnéj, europejskiéj rewolucyi, a szczęśliwy obrót niemieckiéj sprawy, nietylko dopomoże ku zwycięztwu, nietylko je przyspieszy ale nawet zapewni i poniekąd rozstrzygnie — przeto powinność nasza niewątpliwa i jasna, ścieszka widna, kierunek wytyczny.

Powstanie Badeńskie już teraz, samém zjawieniem się swojém, wyświadcza ogromną pośrednią przysługę ogólnéj rewolucyi. Czyżby Prusak pozostał ostatnim i bezczynnym w zbójeckiéj trójce? Czyżby nie pospieszył za spólnikami swymi ku *przywróceniu* na Węgrzech, Warszawskiego, Lombardzkiego i Drezdeńskiego porządku? Garstka to powstańców Badeńskich, już w części popsuła szyki ogromnéj koalicyi; już car odkomenderował pruskie pułki swoje, i nie samotrzeci jak zamierzał — ale *we dwóch*, rozprawi się z rewolucyą węgierską.

Rzecz pewna że ruch Badeński nawet w najgorszym razie, nawet stłumiony, nie prześlizgnąłby bez śladu po niemieckiéj ziemicy. Zostawiłby on po sobie nasienie przyszłego plonu, jako sam wyrósł z przeszłocznego zasiewu, z poświęcenia się kilku niemieckich harcowników wolności, które wtedy zdawało się zmarnowaném i daremném.

Wszakże, jeżeli po jednéj stronie rozsądek i miłość własnéj ojczyzny, niedozwala nam Polakom zachować się względem Niemiec obojętnie i biernie, po drugiéj staje przed oczyma długi, nieprzejrzany szereg tak odwiecznych jak i świeżych krzywd i ciężkich uraz do niemieckiego plemienia. Serce zakrwawia, duszę oburza samo wspomnienie zbrodni i bezczelności Germanizmu, wiecznie dybiącego na cudze, wciąż głodnego, wciąż łaknącego, nawet wtedy, gdy się dławi łupem, dopiero co połkniętym. Dwa główne rządy niemieckie weszły z Moskwą w rozbójniczą spółkę na umęczenie i poćwiertowanie Polski. Rabacya galicyjska i Poznańskie bezeceństwa idą o lepszą w nikczemności i zbestwieniu z najkrwawszym i najdzikszym terroryzmem pogaństwa i wieków średnich; nakoniec zeszłoroczny sejm Frankfurtski streścił w sobie hydne przywary i nałogi egoizmu i politycznego żarłoctwa, tém brzydsze, że bezsilne, tém plugawsze — że bezskuteczne, i że tylko, jakby były mimowolnym objawem wrodzonéj sromoty, silniejszym nad rozum, nad wszelkie względy, nad uczucie własnego, rzeczywistego dobra.

Ale czyż to wszystko ma spadać na karb niemieckiego narodu? Nie, bynajmniéj. Naród niemiecki nie żył politycznie; społeczną tam funkcyę na zewnątrz, sprawował monarchizm i arystokracya, a naród grzeszył tylko o tyle, że tak długo własny kark poddawał jarzmu; wszakże i za ten, nie możem potępiać go bezwzględnie, zważywszy, że federalizm był i jest największą zawadą społecznego postępu, że Francya nawet, dopiero po ustaleniu jednolitości politycznéj, przystąpić mogła do ziszczenia społecznéj.

Dziś Niemcy szczęśliwsze w tym względzie, potrącone wartkim ruchem ogólnéj europejskiéj rewolucyi, nietylko mają porę i wszelką możliwość zdobyć dorazu, i za jednym, że tak rzekę, zamachem, tak polityczną, jako też i społeczną jednolitość, ale nawet, przez wyłączne położenie jeograficzne, nigdy pojedynczo, nigdy z osobna nie zdobędą jednéj bez drugiéj.

Arystokracya to niemiecka, płód zwichniętego systematu feudalnego, stała się niewyczerpaném źródliskiem, ucisku wewnątrz i łupieztwa na zewnątrz. Ona to przywłaszczywszy sobie dożywotnie niegdyś urzędy Duków i Margrabiów, zamieniła je w udzielny monarchizm, rozrywając na części przestrzeń jeograficzną, dzieląc się narodem osiadłym na téj przestrzeni, jak bydłem, jak trzodą. Arystokracya to niemiecka, zasadzona na pierworodztwie, wysyłała w świat wydziedziczonych młodszych synów swoich, gonić wiatry za nieznaném szczęściem, godzić na cudze, rozbijać na swą rękę, lub wynajmować się i zaprzedawać szczęśliwszym. Młodsze Grafy, Barony i Rytery niemieckie, w rycerskiéj zbroicy, lub w krzyżackim habicie, ciągnęły jak wędrowna szarańcza, jak drapieżne ptastwo wietrzące krew i ścierwo. Stąd demoralizacya wierzchnich warstw społecznych, przesiąkająca coraz głębiéj, zarażająca mieszczaństwo i biórokracyę niemiecką. Stąd' ona niespokojność umysłowa, tak dziwna przy wrodzonéj oziębłości, ona łatwość rozbratu z domową strzechą i Ojczyzną, pędząca Niemców w cudzoziemskie służby, zaludniająca nimi moskiewskie i austryackie stepy. Zwycięztwo rewolucyi, zniesienie wszystkich przywilejów, a zatém i pierworodztwa, jednolitość polityczna i społeczna odmieni te nałogi, i uwolni obce kraje od natrętnych, nieproszonych przybyszów. Niemiec zdobywszy u siebie zupełną narodowość i ojczyznę, nie zapragnie cudzéj i nie targnie się na nią.

A jako dawne względem nas grzechy, nie ciężą na niemieckim narodzie, ale na jego monarchizmie i arystokracyi, tak tém bardziéj rozbiorowe i zeszłoroczne.

Austrya i Prusy poćwiertowały Polskę. Cóż narodowi niemieckiemu do pruskiéj i austryackiéj zbrodni? Austrya i Prusy, to pstre, różnobarwne zlepki, to potwory polityczne, równie ciężkie i nienawistne narodowi niemieckiemu jako i nam samym. Jarzmo pruskie zarówno gniecie i kaleczy Poznańskich, Żmudzkich i Szląskich Polaków, jako i Niemców Nadreńskich i Saskich. Wiedeńczyk w nienawiści ku hydrze austryackiego rządu, nie da wyprzedzić się Polakom, Węgrom ani Włochom. Nie naród przeto niemiecki jest wrogiem i katem naszym, ale monarchizm i arystokracya pruska i austryacka, ale dynastya Hohenzolerów i Habsburgów.

A sejm frankfurtski byłże rzeczywistym, rzetelnym reprezentantem niemieckiego narodu? Sejm frankfurtski wybrany pod wpływem monarchizmu i biurokracyi? Zaprawdę, dziwić się należy, nie temu że sejm frakfurtski dzielił Poznańskie, że kalwinistów i żydów w Polsce i Węgrzech chciał przysposobić za rodzonych synów niemieckiéj ojczyzny, że łaknął Lombardyi i Triestu, ale raczéj temu że w sejmie tak wybranym, znaleźli się mężowie z sumieniem i sercem, pojmujący zdrowo i jasno dobro własnego kraju, solidarność narodów i ich wzajemne jednych względem drugich obowiązki. Wielki to i niezawodny dowód niemieckiego demokratyzmu, że monarchizm i biurokracya, przy wyborach na sejm frankfurtski, nie potrafiły przeszkodzić wybraniu 140 takich mężów, jak Blum, Ruge, Vogt i Szafrath! Ta mniejszość znakomita, bo przenosząca trzecią część ogółu sejmowego, reprezentowała rzeczywiście naród niemiecki, i jest dlań i dla nas, niezawodną przyszłości rękojmią.

Wszakże nie idzie za tém, abyśmy z ofiarą krwi polskiéj spieszyć mieli bezwarunkowo i bezwzględnie. Krew ta, jako wyłączna własność, najdroższy skarb matki-Ojczyzny, nie zbroczy niemieckiéj ziemi bez wyraźnych nadal zaręczeń i zupełnéj pewności, że czy zwycięztwo, czy przegrana, nigdy zmarnotrawioną nie będzie, bo shartuje moralne ogniwa dwu wielkich sąsiednich narodów, ogniwa zadzierżgnione spólnością zasad i celu.

Niemce monarchiczne, Niemce federacyjne, Niemce w szponach Prus i Austryi, to obrzydłe a wygodne narzędzie caratu; to miecz katowski na karki nasze; to smok plugawy w środku Europy, dławiący i trawiący co tylko pochwycić zdoła; to nasz wróg śmiertelny; to sprawdzenie starego przysłowia: *Że póki świat światem; nie będzie Niemiec Polakowi bratem.* — Niemce zaś wyzwolone, Niemce jednolite politycznie i społecznie, Niemce republikanckie, to naturalny nieprzyjaciel carskiego moskwicizmu; to nasz wieczny przeciw niemu sprzymierzeniec; to potrzebny i konieczny łącznik między wschodem i zachodem; to naród sąsiadujący z nami spokojnie i poczciwie; to zadanie kłamstwa, raz na zawsze, owemu przysłowiu i urzeczywistnienie solidarnego ludów braterstwa.

Jednolitość przeto Niemiec, ale jednolitość zupełna, zarazem polityczna i społeczna, słowem homogenia niemiecka jest sprawą ogólnéj rewolucyi, sprawą chrześciaństwa, a więc i *sprawą Polski!*

W ciągu ośmnastoletniego tułactwa, nie raz już dowiodła Emigracya polska, że umie spełniać obowiązek pomocy braterskiéj. Powodowana temi uczuciami Sekcya Paryż Towarzystwa Dem. Pol., wyznaczyła z pomiędzy siebie pięciu członków, polecając im zatrudnienie się przybyłymi z Polski, po wypadkach zeszłego roku braćmi, którym rząd francuzki, dając z początku szczupły zasiłek, odmówił go zupełnie od dnia 1go maja r. b. Wyznaczeni przez Sekcyę Paryż obywatele, ks. Czechowski, Lewkowicz, Przybylski, Kozłowski i Podwysocki, zawiązali się w radę gospodarczą, i z funduszu uzbieranych przez siebie składek, od dnia 1go maja, utrzymują obecnych w Paryżu, potrzebujących pomocy braci. Chętnie wspierając ich usiłowania, umieszczamy poniżéj złożoną nam przez nich odezwę, przedstawiającą sprawozdanie z działań Rady gospodarczéj, rachunek z zebranych dotąd funduszów i konieczną potrzebę zasilania ich kassy.

RADA GOSPODARCZA BRATERSKICH POSŁUG

DO

BRACI POLAKÓW.

Bracia!

Ostatnie rozporządzenia rządu francuzkiego, dotknęły najnieznośniej młodszych braci naszych, przybyłych do Francyi po zeszłorocznych wypadkach.

Przy zamkniętych stosunkach z Krajem, a przez to niemożności zniesienia się z rodzinami, odmówienie téj młodzieży z końcem Kwietnia, zasiłków miesięcznie po 15 fr. udzielanych, postawiło ją w niemożności wyżywienia się.

Zaledwie też takie jéj położenie, doszło do wiadomości publicznéj, natychmiast uczucia chrześciańskiéj miłości, odezwały się w sercach wszystkich rodaków, będących w możności przyjścia w pomoc nieszczęśliwszym od siebie braciom.

Wszystkie Instytucye Emigracyjne, mające za cel wspieranie w niedostatku, pospieszyły także z pomocą z swéj strony.

Licząca się w rzędzie tych Instytucyj Rada Gospodarcza, wybrana przez Sekcyę Paryż Towarzystwa Demokratycznego Polsk., spiesząc z pomocą z dobrowolnych składek, złożonych przez członków tegoż Towarzystwa i zebranych po za obrębem jego, poczytała sobie za obowiązek działalność swoją powiększyć, w miarę urosłéj potrzeby, i ażeby zaspokoić ile można, wymagania co dzień pomnażającéj się liczby nieszczęśliwych, odezwała się do spółbraci i w skutku jéj odezwy pospieszyli z ofiarami, wnieśli do Kassy Rady Gospodarczéj w miesiącu Maju następujący Obywatele:

Aleksandrowicz 5 fr. 25 c. Arkuzewski Julian 50 c. Badowski Józef 40 c. Bardzikowski Antoni 5 fr. Batory 25 c. Biergiel 50 c. Bilewicz 50 c. Bonowicz 50 c. X. Bralewski 2 fr. Brawacki 1 fr. Brzeziński Antoni 1 fr. Budziszewki 1 fr. Bulewski 50 c. C. 5 fr. Centralizacya T. D. P. 160 fr. Chłędowski 2 fr. Czarnomski 25 c. X. Czechowski 50 c. Czyszkowski 50 fr. Hulanicki 50 c. Dobiecki 50 c. Dobrowolski 1 fr. Donlewi 50 c. Dłuski 1 fr. Dubiecki 1 fr. Dumowski 50 c. Dunin 20 c. Dyski 50 c. Faliński Stanisław 50 c. Fijałkowski 50 c. Formański 50 c. G. 100 fr. Gajewski 25 c. Gorecki P 50 c. Gorecki Antoni 1 fz. 10 c. Górecki Michał 50 c. Gordaszewski 50 c. Gostyński 30 c. Halar Leon 25 c. Halicki 50 c. Hasman Feliks 50 c. Hiż 50 c. Chodorowicz 30 c. Hołownia 25 c. Horoch 1 fr. Jahołkowski 1 fr. Januszewicz 3 fr. Jaworski 25 c. Jelnicki 25 c. Ilnicki Hieronim 1 fr. Kalinowski 50 c. Kamiński Jan 50 c. Kieller 25 c. Klemczyński 50 c. Korabiewicz 1 f. X. Korycki 40 c. X. Kowalski 1 fr. 50 c. Kosmalski 50 c. Krauzińki 50 c. Kurosz 25 c. Kozłowski Leon 50 c. Kozłowski Jan 50 c. Laskowski 25 c. Lewicki 25 c. Lisiecki 25 c. Liśniewski 30 c. Listopacki 75 c. Łubieński 5 fr. Łukasiński 50 c. Marcinkiewicz 1 fr. Manel 25 c. Matuszewicz 30 c. Mazilewski Franeiszak 50 c. Mazurkiewicz 50 c. Mierzejewski 1 fr. Miłaszewski 50 c. Mizgier 50 c. Molsdorf 50 c. Morawski Franciszek 1 fr. N. N. razem 5 fr. 80 c. Nożewski 1 fr. Oborski 1 fr. Oliwiński 25 c. Ordęga Władysław 1 fr. Ordęga Józef 1 fr. 50 c. Orłowski 50 c. Osuchowski 50 c. P. 200 fr. P. P. 200 fr. Parczewski 1 fr. Paszkowski 2 fr. Piechowski 50 c. Pietrzykowscy 75 c. Pietrzykowski 1 fr. Piotrowski 75 c. Piotrowski Stanisław 50 c. Podolecki 1 fr. Podwysocki Kazimierz 50 c. Pracki Stefan 50 c. Przepałkowski 25 c. Przezdziszewski P. 1 fr. Przybylski Ludwik 25 c. Radnicki 50 c. Radziejowski 50 c. Rappeport 50 c. Rymkiewicz 50 c. Rogorski 50 c. Rudkowski 25 c. Rudzki M. 50 c. Różycki 50 c. Ryttel 25 c. Sarnecki 50 c. Sekcya Paryż 7 fr. 65 c. Smolikowski Anrzéj 1 fr. Smolikowski Aleksander 25 c. Stamirowski 25 c. Stępiński Paweł 25 c. Stępowski 50 c. Stroczyński Jan 50 c Struszowicz 50 c. Suchorski 40 c. Suchorzewski jenerał 2 fr. Święcicki 1 fr. Szałas 50 c. Szekalis 50 c. Szelingiewicz 50 c. Szemetowicz 20 c. Szmit Piotr 50 c. Sztejn 50 c. Szwedziński 50 c. Tiss 50 c. Urbanowicz 1 fr. Węgliński 1 fr. Wien 40 c. Wisłocki 50 c. Witkiewicz Zygmunt 50 c. Włoszczewski 40 c. Wojciechowski 1 fr. Woliński Stanisław 1 fr. Wołłowicz Wawrzyniec 50 c. Wroblewski Rafał 50 c. Wrotnowski 50 c. Wyszkiewicz Karol 1 fr. Zagórowski 50 c. Zalewski K. 1 lr. Zalewski 50 c. Zawadzki 50 c. Ziemecki 25 c. Zięgielewski 50 c. Żyliński 25 c.

Summa ogólna	781	70
Z tego funduszu wydano za 683 biletów rozdanych w Maju r. b. na obiady, umówione po 40 c. wypłacono	273	20
Udzielono wsparcie 16u braciom przechodzącym przez Paryż	39	»
Za książkę na utrzymanie rachunków zapłacono .	2	»
Za mieszkanie w miesiącu Maju dla 39 osób zapłac.	125	10
1 Czerwca wynajęto wspólne mieszkanie i zapłacono do 15 Sierpnia	50	»
Koszta wprowadzenia się do tego mieszkania, zakupienie naczyń kuchennych i stołowych dla 60 osób . .	80	95
Razem wydano	570	25

Wpłynęło jak wyżéj	fr. 781	cent. 70
Wydano	570	25
Pozostaje	211	45

Przedstawiwszy stan powierzonych sobie funduszów, Rada Gospodarcza ma za obowiązek donieść, iż nabyła przekonania, że dla niemających żadnego sposobu do życia, szczupłe w miarę zasobów, szczegółowe wsparcia, nie mogą być

dostatecznemi, bo stawiając wspieranych w przykréj niepewności jutra, znaglają ich nie raz do osobistéj kwesty. Z tych przeto powodów Rada Gospodarcza zajęła się urządzeniem domu wspólnego mieszkania, na wzór koszar, gdzie wspólna kuchnia zmniejszy o dwakroć koszta pojedynpzego utrzymania się i poda młodzieży sposobność ćwiczenia się moralnie, wojskowo i naukowo; z pomocą zdolnych ku temu braci. Tym sposobem zapobiegając następstwom, będącym nie raz skutkiem nierozsądnéj rozpaczy, lub nawyknień do próżniactwa, Rada Gospodarcza ma na celu nietylko przyjść z pomocą współbraciom, ale i oddać rzeczywistą posługę Ojczyznie.

Te są zamiary i środki nasze, które niniejszém przedstawiając, odwołujemy się do uczuć serc polskich, które nigdy nie zawiodły nadziei pragnących spełnić obowiązek braterskiéj posługi.

Od was szanowni ziomkowie zależy, czy korzystających już ze wsparcia i jeszcze się zglaszających, będziemy mogli i nadal utrzymać. Nieszczędźcie grosza wdowiego, dla braci ożywionych tém samém co wy uczuciem miłości Ojczyzny i dla niéj poświęcić się pragnących.

Dam Polskich upraszamy o zaopatrzenie tworzącego się zakładu w prześcieradła, ręczniki i inną bieliznę.

Paryż dnia 7 czerwca 1849 r.

X. Michał-Maciéj Czechowski — Jan Kozłowski — Ludwik Przybylski — Edward Lewkowicz — K. Podwysocki.

Adres do Rady Gospodarczéj : à Monsieur Michel Czechowski, rue de la Harpe, N. 19. — W tém samém miejscu są do przejrzenia szczegółowe rachunki z szafunku zebranych funduszów, i tam przyjmuje składki X. Czechowski, członek i kassyer Rady Gospodarczéj.

Przy ogłoszeniu powyższéj odezwy, nie mamy potrzeby rozszerzać się z zachęcaniem naszych braci do pośpieszenia z pomocą; bo wiemy że nauczeni własném doświadczeniem, umieją ocenić przykre położenie tych, co nie mając środków utrzymania się, nie znając języka, nie mogą być zdolnymi sami sobie zaradzić. Ograniczymy się tylko na téj uwadze, że pojedyńcze ofiary, choćby najmniejsze i czynione w miarę możności każdego, skoro od obowiązku pomocy nikt się wyłączać nie będzie, mogą się stać obfitym źródłem do zaopatrzenia koniecznych potrzeb braci nowoprzybyłych.

KORESPONDENCYA DEMOKRATY.

Od granic Polski, d. 28 maja... Już tedy od miesiąca goszczą Rossyanie w Galicyi. Wojsko znużone, ponure, widocznie nieukontentowane, pogardza Austryakami, nie nawidzi ich i wzajemnie przez nich jest nienawidzone. Ta wzajemna niechęć do siebie, objawia się nie tylko w uczuciach oficerów, ale i żołnierzy. Patrząc zbliska na nich, trudno wierzyć aby mieli wspólnie bić Węgrów, chyba dla tego że *Car prykazał*. Pomiędzy Rossyanami jest wielu Polaków, tak oficerów jak i żołnierzy. Oficerowie wszędzie bardzo grzecznie się obchodzą i trzymają w karności żołnierzy, to nie podoba się Austryakom, którzy są bardzo teraz potulni.

Teraz tak odcięci jesteśmy od Węgrów, że żadnych wiadomości mieć nie możemy. Przecież rozchodzą się pogłoski że już na granicy Węgier a Galicyi, Węgry spotkali się z Rossyanami i Bóg poszczęścił Węgrom. W Wadowicach i w innych miasteczkach Galicyi szpitale są zapchane choremi Rossyanami. W Krakowie, 15go maja, rozstrzelano Strzemeckiego, donosiłem już dawniéj, że był wskazany na śmierć za udział w poruszeniu chłopów około Chrzanowa. Godnie, jak przystoi obywatelowi kochającemu Ojczyznę, zachował się Strzemecki w ciągu całéj inkwizycyi. W ostatniéj chwili, z wypogodzoném czołem wymówił te słowa: « Chętnie umieram, bo widać jeszcze i mojéj krwi trzeba było dla dopełnienia męczeństw za Ojczyznę. » Oprócz wojska, nikt nie był obecnym téj ekzekucyi na zamku Krakowskim odbytéj, żołnierze mocno byli wzruszeni obojętnością, z jaką szedł na śmierć Strzemecki, a wyrzeczone przez niego ostatnie słowa, jednemu z strzelających na komendę majora, wytrąciły z rąk karabin, mniéj jedna kula ugodziła w pierś męczennika, ale żołnierz zato, że nie umiał się oprzeć uczuciom serca, zbeształany przez majora poszedł do kozy.

Pomimo że Szwejkowski, pułkownik żandarmeryi rossyjskiéj, dyryguje policyą w Krakowie, komunikacya z Królestwem Polskiém jest bardzo obostrzoną. Ridiger jest w Krakowie, wkrótce pospieszy za armią. W pałacu Wielopolskich zapisano kwaterę dla Paszkiewicza. Na Łobzowie zakładają ludwisarnię i magazyny amunicyjne. Do Sanoka przywieźli wielu rannych Rossyan, zdaje się po potyczce na granicy odbytéj z przednią strażą Dembińskiego. Wielu bardzo oficerów rossyjskich aresztowano już w ciągu marszu do Galicyi i odesłano do cytadeli warszawskiéj, W Krakowie i Galicyi ciągle biorą do wojska, rekwizycye ogromne, za które nie płacą, ale jak zwykle, obiecują zapłacić. Dziś w Krakowie przetrząsają wszystkie mieszkania, szukają broni.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Włochy. Rząd francuzki odwołał wysłanego do Rzymu pełnomocnika, odmawiając potwierdzenia zawartych pomiędzy nim a rządem rzymskim układów; rozwiązał ręce jenerałowi Oudinot, usiłującemu Rzym zająć. Dzienniki francuzkie donoszą, że wspomniony jenerał w pierwszych dniach czerwca nowy przypuścił attak, jedne utrzymują, że zajął miasto, inne twierdzą, że został odpartym ze znaczną klęską. — Wojska austryackie oblegają Ankonę.

Niemce. Badeńskie i nadreńska Bawarya, ulegają wspólnemu, rewolucyjnemu rządowi, pod względem militarnym, skarbowym i politycznym. Zgromadzenie narodowe obydwóch tych prowincyj, ma być otworzoném dnio 10 b. m. Rewolucya objawia się i w innych prowincyach, wojsko wirtemberskie oświadcza gotowość wspierania dążności, podniesionéj w Badeńskiém rewolucyi. Z kilku pułków wysłano deputacyę do oficerów z żądaniem, aby wykonali przysięgę na konstytucyę frankfurtską i aby oświadczyli, czy chcą jéj bronić wspólnie z Badeńskiém i Bawaryą nadreńską, przeciwko skoalizowanym królom i książętom. — Szeregi rewolucyjnego wojska badeńsko-bawarskiego codziennie zwiększają się, no wo przybywającymi ochotnikami ze wszystkich prowincyj niemieckich. W tych dniach spodziewają się attaku zbliżających się wojsk pruskich.

Król pruski narzuca nową konstytucyę, jakoby z przyzwoleniem króla saskiego, bawarskiego i hanowerkiego. W moc to téj konstytucyi, chce niezwłocznie objąć naczelne rządy Niemiec, lecz arcyksiąże Jan austreacki, opiera się złożeniu powierzonéj mu przez sejm frankfurtski władzy. Sejm frankfurtski zbiera się już w Studgardzie.

Wyraźne haos w Niemczech. W skutku rewolucyjnych poruszeń, jest władza centralna frankfurtska, któréj odmawiają posłuszeństwa ci sami książęta, którzy w roku zeszłym ją wznieśli. De facto istnieje władza narzucającego się króla pruskiego. Król bawarski chwieje się w postanowieniu, czy się łączyć z Pruskiém, czy z Austryakiem. Austrya ufna w pomoc Rossyi, oczekuje korzystnéj chwili ku zniweczeniu zabiegów króla pruskiego. Oprócz tych ważniejszych matedor, tyle jest odmiennych dążności, ile małych książąt i książątek, liczą Niemcy.—A nakoniec, jest rząd rewolucyjny badeńsko-bawarski, mający współczucie Ludu niemieckiego, którego dążność wzniesienia na gruzach tronów, jednych, całych, niepodległych Niemiec, wcześniéj czy późniéj, skutek osiągnąć musi.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY MIGNON, 2.